

## Pani K

happysad

A kiedy spokój spływa do oczu  
Kiedy na horyzoncie miasta wąły kształt  
Kiedy ośleją łąki  
W polu chwiejny mak  
Do snu układa się cały świat  
Zasłuchany w pieśń  
O kołyszących się liściach

Wtedy dopada mnie i łapie za kark  
Zaciska pięści i rzuca na piach  
Zamykam oczy i z całej siły wołam we świat  
A złośliwe echo echo niesie tak

Bo ona, ona różne ma imiona  
Jedni wołają ją miłość, inni zgaga pieprzona  
Bo ona, ona imiona różne ma  
Jedni wołają ją szczęście, niepojęte  
Inni samica psa

Bo ona, ona różne ma imiona  
Jedni wołają ją miłość inni zgaga pieprzona  
Bo ona, ona imiona różne ma  
Jedni wołają ją szczęście, niepojęte  
Inni pani na K